

# Stanisława Janicka

---

## Zwłoki szwagierki egipskiego króla spoczęły w grobowcu rycerskiego majątku w Janczewie

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 1, 119-121

---

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ZNALEZIONE NA ARCHIWALNEJ PÓŁCE

STANISŁAWA JANICKA

*Archiwum Państwowe w Gorzowie*ZWŁOKI SZWAGIERKI EGIPSKIEGO KRÓLA  
SPOCZĘŁY W GROBOWCU RYCERSKIEGO  
MAJĄTKU W JANCZEWIE

Podczas poszukiwania informacji na temat życia i twórczości jednego z nieprzeciętnych obywateli miasta Gorzowa sprzed 1945 roku (wówczas Landsberga n.W), natrafiono na teczkę magistratu zawierającą doniesienia lokalnej prasy o wydarzeniach w mieście.\* Wśród krótkich, lakonicznych wzmianek o pospolitej treści, jedna zwróciła uwagę swoim rozmiarem i okazała się bardzo ciekawa.

A oto jej tłumaczenie:

*„W nastroju bardzo uroczystym odbyły się w parafialnym kościele katolickim w Landsbergu, w środę przed południem (15.08.1928 r.), ceremonie pogrzebowe zmarłej baronowej von Carnap (Bornheim) z domu Longpré pochodzącej z Neapolu, wcześniejszej szwagierki egipskiego króla (w wyniku pierwszego małżeństwa).*

*Zwłoki (zabalsamowane), wystawione w kościele przez kilka tygodni w oczekiwaniu na przyjazd krewnych z Ameryki, Indii, Włoch i Egiptu, w dniu dzisiejszym przed południem uroczyście zostaną pochowane.*

*Pomimo zachowania w tajemnicy daty pogrzebu, wiele setek mieszkańców Landsberga zgromadziło się na tak wielką uroczystość.*

*Na wiele godzin przed rozpoczęciem ceremonii kościół był wypełniony ludźmi, na ulicy zaś oczekiwało około 200 osób, aby towarzyszyć konduktowi żałobnemu, który udał się do majątku w Janczewie, gdzie zwłoki zostały złożone w znajdującym się w parku mauzoleum rodzinnym.*

*W mszy żałobnej uczestniczyły trzy katolickie chóry kościelne oraz znakomici artyści, którzy uświetnili nabożeństwo muzyką i śpiewem.*

*Niestykanie pięknie prezentował się, tonący w morzu artystycznie ułożonych kwiatów, katafalk z trumną. Ze strony lewej i prawej katafalku były ułożone przepiękne kompozycje z kwiatów rozświetlone setkami wielkich, płonących świec. Trumna pokryta była czerwonym aksamitem, na niej spoczywał piękny srebrny krucyfiks, dookoła całkowicie okryta była wieńcami z czerwonych róż.*

*Straż przy trumnie pełnili dwaj leśnicy z majątku w galowych uniformach.*

*Po mszy św. w kościele katolickim, trumnę przeniesiono do samochodu pogrzebowego, który otwierał kondukt żałobny składający się z 20 samochodów.*

*Także siostry szarytki, kroczące przed trumną z wielkimi płonącymi świecami zajęły miejsce w samochodzie pogrzebowym.*

*Za trumną kroczył małżonek zmarłej – baron von Carnap Bornheim z synami nieboszczki z jej pierwszego małżeństwa: pułkownikiem artylerii angielskiej w Indiach (w galowym uniformie) oraz kapitanem armii angielskiej z Australii, następnie krewni rodziny von Carnap i wielu honorowych rycerzy zakonu joannitów, do których należał również baron von Carnap, oraz wielka liczba prominentów.*

*Trumnę umieszczono w mauzoleum rodzinnym właścicieli majątku rycerskiego w Janczewie”.*

Idąc tropem tych informacji odnaleziono w aktach kilka bliższych danych o właścicielach majątku w Janczewie. Wynika z nich, iż rodzina von Carnap Bornheim objęła majątek po grafie Ottonie Wernerze około roku 1853. Posiadłość wówczas była znaczna i w różnych latach jej granice się zmieniają. Istnieje zapis mówiący o ponad 2 tys. hektarów położonych w Janczewie, Gralewie, Wawrowie i Santoku. W związku z parcelacją tych dóbr zapis z 1941 r. wykazuje już tylko 64 ha.

Były to dobra rycerskie, baron von Carnap był członkiem rycerskiego zakonu joannitów, który w owym czasie na tych ziemiach

skupiał w swoich szeregach niemiecką szlachtę wyznania ewangelickiego, a jego członkowie zajmowali się działalnością charytatywną (wg Orgelbrand. Encyklopedia).

Mauzoleum rodzinne, w którym spoczęły zwłoki baronowej, zbudowano w roku 1880. Nie zapewniło ono jednak wiecznego spokoju zmarłym, którzy się w nim znaleźli. Jak wynika bowiem z relacji jednego z mieszkańców Janczewa, naocznego świadka wydarzeń, które miały miejsce po wojnie, w latach pięćdziesiątych istniała jeszcze kaplica-mauzoleum, a w niej stały trumny, jedna z nich miała przezroczyście wieko, spoczywały tam zabalsamowane zwłoki drobnej kobiety. Stał jeszcze wówczas spustoszony pałac z zawalonym dachem.

A jak dziś to wygląda? Niestety, nie pozostało nic poza kilkoma kamieniami oraz kamiennym progiem wiodącym ongiś do kaplicy. Cegły obu budowli wykorzystano do celów gospodarczych w latach, gdy rozwinęła się krótką i niefortunną działalność spółdzielnia produkcyjna, zaś trumnami zajęły się „hieny cementarne”.

Pewnego dnia szczątki zmarłych członków rodziny von Carnap, a wśród nich również szwagierki wicekróla Egiptu pochowali ponownie bogobojni mieszkańcy wsi z pominięciem tym razem jakichkolwiek ceremonii, ale za to tak dokładnie, że dziś trudno ustalić miejsce ich wiecznego spoczynku, gdyż grób zrównany został z ziemią.

Niedosyt budzi brak informacji w reportażu dziennikarza, co do imion bohaterów omawianych wydarzeń. Brak imienia barona, jak i jego zmarłej żony, nie wspomniano również nazwiska baronowej z jej pierwszego małżeństwa, które łączyło ją z rodziną króla Egiptu. Egipt w owym czasie był pod protektoratem Wielkiej Brytanii; chodzi więc tu o wicekróla-Brytyjczyka. Informacji na ten temat nie będziemy jednak w stanie odszukać w aktach gorzowskiego archiwum.